Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 10 MAJA 1938. — N — Nr. 56

Oni z tej ślimaczej skorupy nie wylezą.

Kilka uwag na marginesie komentarza p. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Niedawno temu p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił na zebraniu Ozonu w Katowicach przemówienie, które silne w opinii publicznej wywołało **wrażenie**. Różniło ono się bowiem znacznie od dotychczasowych tego rodzaju enuncjacyj, które słyszeliśmy z ust rozmaitych czynników obecnego rezimu. Zdawało się ono naprawdę **zapowiadać nową erę** w pojęciu i dążeniu do konsolidacji narodu. Wszak wywnioskować było można, że miarodajne czynniki wreszcie odstąpiły od postulatu i zasady **podporządkowania wszystkiego i wszystkich Ozonowi**, jako jedynego czynnika, powołanego do dokonania **zjednoczenia narodu**. A raczej zdawało się wynikać z rozmaitych zwrotów i wywodów, że chodzi im o taką **konsolidację**, gdzieby rozmaite grupy i obozy porozumiały się i pogodziły się między sobą do **wspólnego działania** w pewnych **zasadniczych i ważnych sprawach kraju**.

Niektóre organy prasy opozycyjnej odnośnie do tego przemówienia p. Wicepremiera snuć zaczęły już **daleko idące wnioski i nadzieje**. Już widziały one **zmianę rządu**, już widziały w koło jednego stołu obrad zasiadających przedstawicieli **dotychczasowego rezimu** wraz z **przywódcami poszczególnych obozów** czy partyj **opozycyjnych**. Jedynie prasa narodowa odniosła się i do tych wywodów, aczkolwiek różniących się znacznie od dotychczasowych, z rezerwą i powściągliwością, podkreślając słusznie, że nie o słowa przecie chodzi, a o czyny i że dopóki te ostatnie nie nastąpią, nie można łudzić się nadzieją jakiejkolwiek zasadniczej zmiany dotychczasowego kursu politycznego.

To nieco szerzej ujęte przemówienie p. wicepremiera zdawało się też absolutnie nie być po myśli sfer sanacyjno-ozonowych. W każdym bądź razie ich prasa zbyła wywody min. Kwiatkowskiego albo **milczeniem** albo podając jedynie jego **przemówienie bez jakichkolwiek komentarzy**. Można było z tego wywnioskować, że nie przypadły one tym czynnikom do gustu. Po dobrym tygodniu, jaki upłynął od mowy katowickiej, a w tym to czasie musiało się dziać **niejedno za kulisami** czynników kierowniczych obozu rządowego, wicepremier Kwiatkowski czuł się **niewolonym** odbyć **rozmowę** z naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej“, p. Miedzińskim, ogłoszoną w tym piśmie. **Rozmowa** ta, ubrana we formę uwag min. Kwiatkowskiego o komentarzach prasowych do jego mowy, **oznacza faktycznie w znacznej mierze zmianę stanowiska, zajętego przez niego** w Katowicach.

Oświadczył przecież **p. min.** Kwiatkowski wyraźnie, że „nie przez **próbę osłabienia autorytetu OZN lecz przez wzmocnienie tego autorytetu wiedzie najkrótsza droga do dalszej konsolidacji**. Może ona przejawić się zarówno w formie bezpośredniego zjednoczenia, jak też i porozumienia grupowego dla osiągnięcia określonych, ważnych celów państwowych“.

W Katowicach mówił wicepremier ogólnie o **„współdziałaniu“ wszystkich ugrupowań politycznych i mierzył równą miarą obie strony barykady: prorządową i opozycyjną; teraz, w „rozmowie“** z redaktorem głównego organu OZN, min. Kwiatkowski wysunął **tezę konsolidacji** w formie „bezpośredniego zjednoczenia“ czyli **wstąpienia niezależnych organizacyj czy jednostek do OZN i „wzmocnienia jego autorytetu“**, przy czym, rzecz jasna, „porozumienie“ to miałoby stać pod komendą „Ozonu“.

Ten komentarz wicepremiera Kwiatkowskiego po jego przemówieniu w Katowicach, po którym znaczna cześć opozycji żywiła nadzieję, że wreszcie wejdzie się po tej stronie z tej **ślimaczej skorupy** na szersze, jaśniejsze szlaki i na zdrowszą, **swobodniejszą atmosferę polityczną**, rozwiał **te nadzieje**. Widać z tego, że są siły jakieś, które wszelkie lepsze, szlachetniejsze i wznioślejsze porywy i myśli umieją w **zarodku stłumić**. Widocznie tym czynnikom chodzi za wszelką cenę, żeby utrzymać dotychczasowy stan rzeczy i tak szumnie ogłoszone zjednoczenie narodowe uważają one jedynie za środek, by się utrzymać u góry i u żłobów. Taka jest przynajmniej o nich opinia w społeczeństwie. I ta właśnie okoliczność, że społeczeństwo polskie nie wierzy w bezinteresowność i czystość intencyj tych, którzy najbardziej wołają za zjednoczeniem narodowym, sprawia, że w nich upatruje **największą ku temu przeszkodę**. Bez nich to zjednoczenie nie trudno dałoby się dokonać. I dlatego nie prędzej wylezie się tam z tej **ślimaczej skorupy**, dopóki ona **całkowicie nie pęknie** — a daj Boże, by to nastąpiło jak **najrychlej**, w interesie **najżywotniejszych dóbr i spraw kraju i narodu**.

Organ Watykanu przemilcza wizytę Hitlera w Rzymie.

Znamienne słowa Ojca św. o uroczystościach w Rzymie.

Rzym. W kołach politycznych włoskich i niemieckich zwraca uwagę niezmiernie charakterystyczny szczegół, iż organ Watykanu **„Osservatore Romano“** nie wspomniał dotąd ani słowem o wizycie kanclerza Hitlera i jego świty w Rzymie. Demonstracja ta jest zbyt wymowna.

Ojciec św., który 30 kwietnia **wyjechał do Castel** Gandolfo, przyjął tam kardynała Lavitrano oraz 426 nowożeńców. Po udzieleniu błogosławieństwa nowożeńcom Papież przemówił w te słowa:

„Smutne rzeczy dzieją się blisko i daleko od nas, tak jest, bardzo smutne. W Rzymie w dzień św. Krzyża został wzniesiony krzyż inny, który nie jest krzyżem Chrystusa. Musicie się modlić, aby miłosierdzie Boże stało się pełną rzeczywistością“.

Stanowisko Watykanu wywołało w opinii włoskiej ogromne wrażenie.

Prof. K. Bartel mianowany senatorem.

P. Prezydent, jak donoszą, mianował senatorem b. premiera prof. Kaz. Bartla. Mandat ten wakował wskutek zgonu sen. Bobrowskiego.

Jeszcze jedno wystąpienie z Ozonu.

Jeden z wybitnych działaczy na terenie rolnictwa i spółdzielczości we woj. krakowskim, p. Ludomir Szydłowski, zgłosił ustąpienie ze stanowiska członka rady wojewódzkiej Ozonu. Motywuje on swą rezygnację całkowitą solidarnością z grupą „Jutra Pracy“.

Wojska niemieckie wkroczyły do nieobsadzonego dotychczas miasta Kehl.

Strasburg. Onegdaj po południu niemiecki oddział zmotoryzowany zajął koszary w mieście Kehl na prawym brzegu Renu w pobliżu mostu, łączącego Niemcy z Francją.

W m. Kehl wywieszono chorągwie. Ludność zgotowała wkraczającym oddziałom entuzjastyczne powitanie.

Jak wiadomo, miasto Kehl, jak również pewien pas nad granicą francuską nie był dotychczas obsadzony przez wojska niemieckie mimo głośnej „remilitaryzacji“ Nadrenii, gdyż kanclerz Hitler w w pamiętnych dniach marca oświadczył, iż na dowód jego przyjaznego stanowiska wobec Francji — ten wąski zresztą pas nad bezpośrednią granicą z Francją nie zostanie obsadzony wojskowo.

Napad czerwonych zbirów na profesora Krzyżanowskiego w Krakowie.

W czasie pochodu 1-maj. na przechodzącego ulicą profesora Uniw. Jagiellońskiego Krzyżanowskiego napadła socjalistyczna straż porządkowa, żądając, by zdjął kapelusz. Prof. Krzyżanowski odmówił oświadczając, że nie odsłoni głowy przed sztandarem partyjnym. Wówczas jeden z bojówkarzy uderzył prof. Krzyżanowskiego z tyłu w głowę, który upadł. Z rąk czerwonych zbirów wyrwali go przechodnie.

„Zarzewie“ za realizacją programu min. Kwiatkowskiego.

Zarzewiacy stanowią samoistną grupę ideowo-polityczną, niezwiązaną z „Naprawą“.

We Lwowie odbył się zjazd delegatów skupień Zarzewia ziem południowych z udziałem przedstawicieli Katowic, Lublina, Brodów, Stanisławowa, Lwowa i in. miast pod przewodn. prof. E. Romera — prezesa Skupienia Lwowskiego.

W dyskusji nad referatem inż. Zakrzewskiego i szereg innych mówców przemawiało na temat aktualnych zagadnień chwili obecnej, poruszonych przez min. Kwiatkowskiego w jego expose w Katowicach, dnia 24 kwietnia br.

Po przemówieniach rzeczowych, świadczących o trosce o przyszłość narodu i panstwa, zapadły jednomyślnie następujące rezolucje:

1. Konsolidacja narodu musi być przeprowadzona na gruncie wyraźnej idei narodowej i konieczności przebudowy dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych oraz na podstawie programu politycznego, opartego o państwową rację stanu Narodu Polskiego.

2. Warunkiem konsolidacji jest powołanie szerokich mas narodu do współgospodarzenia i współodpowiedzialności za losy Państwa.

3. Stwierdzamy, że wytyczne przemówienia kol. min. Kwiatkowskiego w Katowicach odpowiadają w pełni dążeniom Zarzewia, a realizacja tego programu winna nastąpić w najbliższym czasie.

4. Zarzewie stanowi samoistną grupę ideowo-polityczną, niezwiązaną z „Naprawą“.

Ilustracja do obrad OZN.

Wileńskie „Słowo“ podaje obszerny opis gwałtownego zajścia między byłym premierem sen. Leonem Kozłowski, a wicemarszałkiem B. Miedzińskim na sobotnim plenarnym posiedzeniu Parlamentarnego Koła OZN.

„Słowo“ pisze:

„Kiedy premier Kozłowski rozpoczął swe przemówienie, już po pierwszych jego słowach pułk. Miedziński zaczął mu przerywać, wołając: „Leonku, co ty mówisz?“ i t.d. Gdy pułk. Miedziński nie przestawał przerywać mówcy, zwracając się ciągle do sen. Kozłowskiego „per ty“, sen. Kozłowski zawołał w pewnej chwili: „Panie Miedziński, proszę o spokój“!

P. Miedziński nie przestawał jednak przerywać, a naprawiacze ciągłymi krzykami starali się zagłuszyć słowa premiera Kozłowskiego.

Kiedy Kozłowski doszedł w swym przemówieniu do tego ustępu, gdzie mówił, iż organa prasowe Ozonu przemilczały projekt ustawy antymasońskiej, pułk. Miedziński, który siedział w pierwszym rzędzie o kilka miejsc. od prem. Kozłowskiego, zerwał się i krzycząc: „Pan kłamie“, rzucił się z zaciśniętymi pięściami na premiera Kozłowskiego.

Sen. Kozłowski, który przemawiał, siedząc w fotelu, nie wstając z miejsca, zawołał: „Panie pułk. Miedziński na miejsce!!“. W tym momencie kilku posłów rzuciło się między przeciwników i nie dopuściło w ten sposób do dalszego konfliktu.

Całe to zajście odbywało się przy akompaniamencie różnych okrzyków Naprawiaczy, po czym sen. Kozłowski opuścił salę“.

Uciekają z korabiu ozonowego.

Sen. Bernard Chrzanowski, b. Kurator Okręgu szkolnego w Poznaniu, wystosował do przewodniczącego koła parlamentarnego Ozonu, sen. Dąbkowskiego, list z zawiadomieniem, że występuje z Ozonu. Sen. Chrzanowski jest 22-gim parlamentarzystą, który zrywa z Ozonem.

Ambasador polski u ang. Min. Spraw. Zagr.

W związku ze zapowiedzianym wyjazdem Halifaxa do Genewy ambasador polski odwiedził brytyjskiego ministra spraw zagr., przy czym dokonano wzajemnej wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej oraz zagadnień, jakie znajdą się na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów.

Jak tłumaczy krakowski „Czas“ powody powstania komentarza wicepremjera Kwiatkowskiego?

Całą sprawę tego komentarza próbuje wytłumaczyć „Czas", główny organ konserwatystów. Twierdzi on, że mowa katowicka wprowadziła w kłopot prasę ozonową, „dyrygowaną przez p. Miedzińskiego". Przyjęła ona mowę tę milczeniem, co wywołało „szereg komentarzy i przypuszczeń, aż do stwierdzenia niezgodności poglądów między wicepremjerem i obecnymi kierownikami OZN. włącznie. Prasa ozonowa w tej sytuacji, chcąc nie chcąc, musiała znaleźć jakiś sposób wyjścia i przerwania kłopotliwego milczenia".

„Mistrz taktyki i gry“ — tak pisze o płk. Miedzińskim „Czas" — postanowił wybrnąć z tej sytuacji, namawiając min. Kwiatkowskiego na wywiad. Celem tego wywiadu było „spowodowanie p. wicepremiera, aby zechciał cośkolwiek powiedzieć także o roli i znaczeniu OZN-u. Z niebylejakim bowiem przerażeniem musiał p. Miedziński stwierdzić, że w całej, bardzo obszernej mowie, wygłoszonej na zebraniu ozonowym w Katowicach o samym OZN-ie, z ust p. wicepremiera nie padło nawet słowo".

„Czas", który twierdzi, że obecny OZN. opanowała „mafijna grupa", wywodzi dalej:

„Nic dziwnego, że w tej sytuacji musiał do p. premiera przybiec p. Miedziński i prosić usilnie: na miłość Boską, niech pan coś powie o Ozonie, tak nie można nas pozostawiać".

I wicepremier Kwiatkowski — według konserwatystów — uległ namowom i prośbom płk. Miedzińskiego. Tak powstały „komentarze" do mowy katowickiej i „sukurs" min. Kwiatkowskiego dla Ozonu.

Polsko-litewska umowa pocztowo-telekomunikacyjna została podpisana.

Kowno. W poniedziałek o godz. 19-tej w gmachu litewskiego ministerstwa spraw zagranicznym nastąpiło podpisanie konwencji o pełnych obrotach pocztowych i telekomunikacyjnych między Polską i Litwą. Ze strony polskiej konwencję podpisał poseł RP min. Charwat, ze strony litewskiej min. spraw zagr. Lozorajtis. Po podpisaniu min. Lozorajtis i min. Charwat wygłosili przemówienie okolicznościowe.

O godz. 20-tej w hotelu Metropol odbył się obiad, wydany przez wiceministra komunikacji Jankoviciusa na cześć delegacji polskiej.

Umowa pocztowo-telekomunikacyjna wchodzi w życie z dniem 10 maja br.

Hitler we Włoszech.

Z okazji pobytu Hitlera we Włoszech odbyły się z portu w Neapolu olbrzymie manewry floty włoskiej, w której wzięło udział z górą 2000 jednostek. Po przybyciu do Rzymu odbyła się tamże gigantyczna defilada armii włoskiej przed królem, Hitlerem i Mussolinim.

W defiladzie, którą poprowadził gen. Siciliani, dawny dowódca wojsk włoskich w Trypolisie, brała udział armia, złożona z 50 tysięcy żołnierzy, 2 500 koni, 600 samochodów, 320 motocyklów, 400 lekkich i ciężkich czołgów, 200 moździerzy i 400 armat.

Jeden z tematów rozmowy Hitlera z Mussolinim.

Korespondent rzymski „Timesa" donosi, jakoby tematem rozmów Hitlera z Mussolinim było odłączenie od Czechosłowacji obszarów, zamieszkałych przez Niemców. Mussolini podobno na to się godzi. Donoszą, jakoby Londyn i Paryż wywierały nacisk na Czechosłowację do jak najdalszych ustępstw dla mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji. Jednak, jak widać z nieustannych wichrzycielskich wystąpień Niemców sudeckich, nie zadowolą one się żadnymi ustępstwami. Oni chcą się oderwać od Czechosłowacji i przyłączyć do Rzeszy.

Relikwie św. Andrzeja Boboli zostaną uroczyście sprowadzone do Polski.

Dnia 2 czerwca rb. z Warszawy wyruszy osobny pociąg, wiozący ze sobą wagon-kaplicę i trumnę srebrną, zrobione w Polsce dla świętych zwłok. W pociągu tym mogą znaleźć miejsce wszyscy, którzy zechcą tworzyć w drodze orszak honorowy naszego świętego. Pociąg zatrzyma się w Budapeszcie, Wenecji i Padwie, dając pielgrzymom sposobność zwiedzenia tych miast, a przez 5 dni zatrzyma się w Rzymie. Wyjazd z Rzymu do Polski z ciałem św. Andrzeja Boboli nastąpi 9 czerwca wieczorem. Chodzi przede wszystkim o udział duchowieństwa oraz przedstawicieli organ. kat. w strojach regionalnych ze sztandarami.

Cała podróż wraz z mieszkaniem i utrzymaniem wyniesie w III klasie 225 zł od osoby, w kl. II o 75 zł więcej.

Napad na plebanię. — Bandyci postrzelili ks. proboszcza.

Niedawno temu w nocy nieznani sprawcy dokonali napadu z bronią w ręku na plebanię w Pilczycy (woj. kieleckie).

Do ks. proboszcza Kacznorowskiego bandyci oddali dwa strzały, raniąc go, po czym zrabowali 100 zł i zbiegli.

Rannego ks. Kacznorowskiego przewieziono do szpitala w Kielcach. Za zuchwałymi bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

25-lecie biskupstwa JE. ks. kard. Kakowskiego.

Dnia 7 bm. upłynęło 25 lat od chwili powołania na stolicę arcybiskupią we Warszawie ks. dr. Aleksandra Kakowskiego.

Straszny wybuch w zakładach „Solway" w Inowrocławiu. — 6 osób zabitych, kilka rannych.

W czasie wybuchu kotła parowego w zakładach „Solway" w Inowrocławiu-Mątwy 6 osób poniosło śmierć, kilka zaś osób zostało rannych.

Pani Suchestow skarży ks. Radziwiłła o pół mil. zł.

Żydówka Suchestow, z którą się chciał pobrać ks. Radziwiłł i której zapisał olbrzymią darowiznę wart. ok. pół mil zamierza wystąpić na drogę sądową o zrealizowanie tego zapisu.

Monarchia w Hiszpanii.

Z Burgos donoszą, że według obiegających tam pogłosek, gen. Franco zamierza przywrócić monarchię i powołać na tron hiszpański trzeciego syna króla Alfonsa XIII, infanta Don Juana Carlosa.

Praga odpowiedziała na notę polską uznając zarzuty.

Nadeszła odpowiedź czeska na notę rządu polskiego, dotyczącą akcji komunistycznej, przedostającej się z Czechosłowacji na terytorium polskie. Rząd czeski uznał słuszność zarzutów polskich i przyrzekł poczynić niezbędne kroki do zlikwidowania dywersyjnej akcji komunistów.

Śmierć b. premiera Gogi.

Bukareszt. B. premier rumuński Goga zmarł w sobotę po południu. Przed 2 dniami został sparaliżowany. Zmarł on nie odzyskawszy przytomności ani na chwilę.

Zmarły był wielkim przyjacielem Polski.

Po wystąpieniach z Ozonu, przystąpienie „Ziepu".

Po wystąpieniach z Ozonu członków o nastawieniu nacjonalistycznym mają do Ozonu przystąpić „Związek Lewicy Patriotycznej", którego matką, jak pisze „Orędownik", była głośna sprawa wawelska, a ojcem „Zw. Nauczycielstwa Polskiego".

W bagnie łapówek i interwencyj.

Proces Idzikowski i Michalski, który się toczy we Warszawie, a o którym, niestety, spowodu jego rozciągłości szczegółów podawać nie możemy dla szczupłości miejsca, odsłania istne bagno łapówek i interwencji. Michalski, wysoki dygnitarz w Min. Skarbu, **przychodził do ministerstwa pijany i nawet zanieczyszczał biura.** Wykazało się, że za pośrednictwem Michalskiego rozmaite żydowskie firmy korzystały z ogromnych ulg podatkowych, idących w dziesiątki tysięcy, a to, co im jeszcze pozostawiono do płacenia, rozłożono im na dogodnych warunkach. I tak, gdy biedni obywatele musieli płacić do grosza, żydowskim bogaczom i wyzyskiwaczom krocie umorzono albo zmniejszano do minimum.

P. Prezydent Rzplitej dokonuje przeglądu wielkich robót na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Warszawa. Ostatnio P. Prezydent Rzplitej udał się specjalnym pociągiem na objazd Centralnego Okręgu Przemysłowego celem zapoznania się z inwestycjami i pracami, prowadzonymi na tym terenie.

P. Prezydentowi towarzyszą w podróży m. i. wicepremier Kwiatkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki i wiceminister spraw wojskowych gen. Litwinowicz.

W Mościcach witał P. Prezydenta minister przemysłu i handlu Roman. W dalszych etapach podróży towarzyszyć będą również minister komunikacji Ulrych oraz minister rolnictwa Poniatowski.

Wznowienie procesu Starzyński — Studnicki.

Głośny proces Starzyński — Studnicki został ostatnio wznowiony na skutek apelacji skazanego, oskarżonego Studnickiego.

Studnicki skazany za zniesławienie prezydenta m. Warszawy Starzyńskiego.

Sąd Apelacyjny zatwierdził w powyższej sprawie wyrok Sądu Okręg. (na 3 mies. aresztu i 500 zł grzywny) pobrać od osk. Studnickiego 120 zł opłaty sądowej za II instancję, obciążyć go kosztami postępowania w sprawie, a nad to zasądzić od niego na rzecz Starzyńskiego koszty postępowania w II instancji.

Defilada lwowska oglądana przez okulary żydowskie.

Jak donosi żargonowy „Moment" z dnia 4 bm. uroczystości 3 majowe we Lwowie miałyby bardzo podniosły charakter. Nabożeństwo uroczyste w tutejszej synagodze, pisze żargonówka, zaszczycił swą obecnością jeden z generałów z D. O. K. i liczni dostojnicy. Niestety podkreśla żargonówka w defiladzie wzięli udział także i „endecy" („hoben zich betajligt di endekes") i co gorsza, nieśli transparenty z antysemickimi hasłami, jak: „Żydzi i komuniści precz z Polski" itd. Defiladę przyjmowali gen. Langner, woj. Bilik i prezydent miasta Ost. owski.

Z chwilą nadejścia „endeków" dostojnicy opuścili trybuny (?!), wsiedli w auta i odjechali. „Endecy" więc defilowali przed pustą trybuną — podkreśla z radością żargonowy „Moment".

Niesamowite powietrze robi swoje.

Na skutek gwałtownych zmian temperatury i kapryśnej pogody we Warszawie szaleje grypa i angina. Liczbę chorych oblicza się conajmniej na 15 tys. osób.

Zwolnienie Żydów z radia wileńskiego. A kiedy we Warszawie to samo nastąpi?

Wilno. Prasa żydowska w Wilnie podnosi alarm z powodu zwolnienia z pracy muzyków Żydów przez Dyrekcję Polskiego radia w Wilnie. W tak zwanej „małej orkiestrze" Polskiego Radia w Wilnie grało 7 muzyków Żydów. Od 1 maja wszystkich zwolniono, pozostał jedynie akompaniujący w orkiestrze na fortepianie Żyd Samuel Chones, ale i on niebawem otrzyma dymisję, a akompaniatorem będzie muzyk Polak, sprowadzony z Warszawy.

Książęce Dziecko.

Powieść.

14)

(Ciąg dalszy).

Gdy ojciec odszedł, pokiwał głową i zamruczał:

— Łatwo powiedzieć: żeń się, staraj się o łaskę panny, gdy panna się boczy i grymasi. Ale zobaczymy...

Tego samego dnia rano zajechał wóz pocztowy przed zamek Arnsteinów. Odźwierny Broda i żona jego wybiegli copręd zej ze swego mieszkania; służący Jan zaprzestał czyszczenia srebrnej zastawy stołowej i zbiegał po schodach ku bryczce. Z okna zamkowego zaś wyjrzała prześliczna twarzyczka hrabianki Heleny.

Z bryczki pocztowej wysiadł dorodny młodzieniec; to Włodzimierz albo raczej doktor Włodzimierz. Pani Brodowa rzuciła mu się na szyję i ściskała czule swojego lubego „synaczka". Potem wziął go w objęcia Broda, a wreszcie służący Jan. Włodzimierz ściskał wszystkich serdecznie, a potem wszedł z nimi do mieszkania odźwiernego.

Hrabianka Helena cofnęła się od okna, a na twarzy osiadł jej smutek.

— Ani nie spojrzał ku moim oknom — myślała — a ja już od tygodni oczekuję go z tęsknotą.

Wieczorem tego samego dnia otuliła się hrabianka szalem i zeszła do ogrodu. Była zamyślona i prawie smutna. Na skręcie ganku spostrzegła jakąś postać. Poznała od razu: to Włodzimierz. Zbliżył się do niej, a ukłoniwszy się, rzekł:

— Szczęśliwy traf sprawił, że panią spotykam; chciałem pani podziękować za dobrodziejstwa, jakie mi pani wyświadczyła, a zarazem pożegnać panią na zawsze.

Hrabianka pobladła.

— Jakto? Pan chcesz się ze mną pożegnać na zawsze?

— Tak jest — odpowiedział Włodzimierz. — Pani wyjeżdża do Paryża, ja zaś jadę do Wiednia. Zanim miejsce to opuszczę, uważam za moją powinność powiedzieć pani, że będę się czuł przez całe życie dłużnikiem pani. Cóżby było ze mnie, gdyby się pani nie była nad biednym, opuszczonym, głodnym chłopcem ulitowała. Pani przeto zawdzięczam, czym jestem.

— A czy pan sobie nie przypomina, że mnie pan przed laty obronił przed wściekłym psem? Więc i ja mam dług u pana. Niech pan nie jedzie do Wiednia; niech pan lepiej do Paryża jedzie! I tam przecie może pan rozpocząć swój zawód. A gdy pan tam będzie, to ja pana od czasu do czasu będę mogła widywać.

W tej chwili przybliżył się służący z uwiadomieniem, że pan hrabia pyta o hrabiankę.

— Do widzenia tedy! — zawołała Helena odchodząc.

Włodzimierz patrzał za nią długo, potem chodził po alejach ogrodu, bijąc się z myślami, aż wreszcie rzekł sam do siebie:

— Pojadę do Paryża!

Nazajutrz rano wyszedł znowu do ogrodu i po dłuższej przechadzce usiadł w altanie, ciągle nad sobą rozmyślając. Przypominał sobie przeszłość, lata dziecięce i męczył się badając, kim byli jego rodzice. Przypominał sobie dokładnie, że jako chłopiec mieszkał w pięknych pokojach, jeździł pięknymi pojazdami; przypominał sobie matkę, tę dobrą matkę, która go tak pieściła i całowała.

(C. d. n.)

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 9 maja 1938 r.

Kalendarzyk. 9 maja, poniedziałek, Grzegorza.
10 maja, wtorek, Izydora roln.
Wschód słońca g 3 — 58 m. Zachód słońca. g. 19 — 10 m.
Wschód księżyca g 14 — 23 m. Zachód księżyca g. 1 — 52 m.

Jaka będzie pogoda w maju?

Mokry kwiecień tegoroczny ma być zwiastunem średnio wilgotnej pogody w maju, suchej — przerywanej ulewami — w czerwcu oraz wilgotnej — z częstymi opadami i burzami — w lipcu.

I tak: do 10 maja: Naogół dość pogodnie o miejscowo chmurniejszym niebie z przelotnym opadem, większym pochodzenia burzowego około 10. Skłonność do burz z wyładowaniami atmosferycznymi. Przy końcu rankiem mgły.

Od 11 do 20 maja: Początkowo zmiennie lub pochmurno ze słońcem z zaburzeniami lokalnymi i wahaniem temperatury. Po większym ocieplenia ponowny spadek temperatury. Miejscowe burze i opady, zwłaszcza w środkowych dniach okresu. Na początku i końcu jeszcze lokalne przymrozki.

Od 21 do 31 maja: Wzrost temperatury przy pogodzie niestałej, chwilami parnej i wietrznej, z przelotnym deszczem pochodzenia burzowego, zwłaszcza od 22 do 25 i 28 do 31 maja. Pod koniec okresu możliwe oziębienie. W tym czasie dokona się główna faza wiosennego rozwoju w przyrodzie, korzystna dla wszelkich prac, związanych z wszelkimi spóźnionymi zasiewami i sadzonkami.

Pielgrzymka do Częstochowy KSMŻ.

Ponieważ nie zgłosiła się dostateczna ilość osób potrzebna do uruchomienia dwóch pociągów popularnych, — pielgrzymka odbędzie się tylko jednym pociągiem. Wobec tego ulega zmianie trasa pociągu, jak również poprzednio podany termin.

Pielgrzymka odbędzie się wiec w dniach **18—21 maja br.** tj. wyjazd w środę, dnia 18 V. rano — przyjazd do Częstochowy tegoż dnia wieczorem. Wyjazd z Cz-wy w piątek, 20. V. wieczorem — przyjazd na Pomorze w sobotę, dnia 21. V. rano.

Wyjazd pociągu popularnego nastąpi z Tczewa. Trasa pociągu będzie następująca: Tczew—Pelplin—Smętowo—Laskowice—Grudziądz—Kornatowo—Chełmża—Toruń Dworzec Gł. Na wymienionych stacjach zatrzyma się pociąg, celem zabrania pielgrzymów.

Opłata za przejazd do Częstochowy i z powrotem wraz z wpisowym, należnością na Ligę Pop. Turystyki i wynagrodzeniem przewodników na Jasnej Górze wynosić będzie dla osób wyjeżdżających:

Z Tczewa, Pelplina, Smętowa, Laskowic 14,— zł
Z Grudziądza, Kornatowa, Chełmży, Torunia 13,— zł

Na dojazd do pociągu popularnego i z powrotem przysługuje zniżka kolejowa 50 proc. na podstawie karty kontrolnej (uczestnictwa), którą nadeślemy wszystkim zgłoszonym 25—16 maja.

Zgłoszenia na pielgrzymkę wraz z całkowitą opłatą przyjmujemy najpóźniej do dnia 10 maja br. Opłatę należy przekazać na konto PKO nr. 201 728. Zaznaczamy, że karty uczestnictwa wyślemy tylko dla tych osób, które uiszczą całkowitą opłatę. Dokładny rozkład jazdy oraz dalsze informacje podamy wraz z kartami uczestnictwa. Dla wszystkich zgłoszonych zamówimy noclegi w Zakładach Sióstr.

Sekretariat Generalny KSMż. — Pelplin.

Z miasta i powiatu

Odwołanie zarządzenia w sprawie pryszczycy.

Uchylam aż do odwołania zarządzenie Starosty Powiatowego Lubawskiego z dnia 11. II. 38 r. w sprawie utworzenia okręgu zagrożonego pryszczycą w powiecie lubawskim.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Nowe Miasto Lub., dnia 7 V. 1938 r.
Starosta Powiatowy: p. o. Mgr. A. Kowalski.

„Święto PW. i WF."

Nowe Miasto. Niedziela, 8 bm., była dniem sprawności fizycznej dla młodzieży Nowego Miasta oraz gmin: N. Miasto-wieś, Mroczno i Kurzętnik. Po zbiórce organizacyj na stadionie miejskim odbył się pochód ze sztandarami do kościoła paraf. — Na czele kroczyli przedstawiciele władz.

Uroczystą sumę odprawił ks. Kaznowski, a podniosłe kazanie do zgromadzonych organizacyj wygłosił ks. Jasiński, podkreślając dobitnie stosowanie hasła „Bóg i Ojczyzna", jako niezbędne dla utrzymania tężyzny fizycznej i moralnej społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbyła się przed przedstawicielami władz defilada na ul. Kościuszki. Przygrywała orkiestra wojskowa z Brodnicy. Najliczniejszymi były szeregi KSMm i ż., nikłą zaś grupka strzelców.

Przez całe popołudnie trwały zawody, których wyniki podamy później.

O godz. 20 odbyła się w Hot. Centraln. zabawa ludowa.

Niepoprawni żydofile.

Nowe Miasto. Mimo nawoływań narodowych „pikieciarzy" Żydów popierali w ciągu ostatniego targu w dniu 6 bm.: Adam Domżalski — Sugajenko, Bolesław Umiński, rzeźnik — N. Miasto (wstydząc się sam kupować u Żyda Uryna, używa do tego syna), Kozłowska, żona rybaka — Tylice, Poniewska — Mroczno, Weronika Piątkowska z siostrą — Mroczno, Witkowska Skarlin, Ziółkowska, żona strycharza — Marzęcice, Fr. Rochewicz — Tylice. Nasiona od Żydów Lichtenfelda wzgl. Uryna kupowali: Kaczyński — Tereszewo, Jul. Kozłowski — Sugajenko, Jul. Guzowski — Marzęcice, Tesmer — Pacołtowo, roln. Kaszewski (Niemiec) — Chrośle, Stan. Przybyszewski — Tomaszewo.

Z ekranu.

W Lubawie, w poniedziałek. 9 bm., a w Nowym Mieście 10 bm. wyświetla kino dźwiękowe amerykański film, pełen uroku, poezji i sentymentu pt. "Gdy kwitną bzy". Czołowe role odtwarzają Jeanette Mac Donald i jeden z najlepszych śpiewaków Ameryki Nelson Eddy.

Jako nadprogram „Kochana rodzinka" z Flipji Flapem.

Majówka TCL.

Lubawa. W środę, dn. 11 maja br. o ile pogoda sprzyjać będzie, Towarzystwo Czytelni Ludowych w Lubawie urządza **majówkę**, dokąd... to dowiemy się aż na miejscu.

Wymarsz z rynku o godz. 5 tej rano.

Prosimy wszystkich Członków naszego Koła TCL w Lubawie, jak również sympatyków o jak najliczniejszy udział.

Do zobaczenia się na majówce!

Echa procesu.

Lubawa. Swego czasu pisaliśmy o głośnej sprawie na tut terenie mian. o nielegalnym stemplowaniu mięsa, za co wyrokiem Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Lubawie został skazany p. Lisiński Roman m. rzeźnicki. Od tego wyroku skazany wniósł apelację i jak obecnie się dowiadujemy został wyrokiem sądu Apelacyjnego od winy i kary uwolniony.

Obronę prowadził p. adw. Manikowski z Lubawy.

Akademia religijno-narodowa.

Kiełpiny. W dniu Swięta 3 Maja urządziła miejscowa Parafialna Akcja Katolicka wspaniałą akademię religijno-narodową ku czci N. M. P. Królowej Polski i naszego narodowego Patrona, św. Andrzeja Boboli. Na uroczystość składały się deklamacje wykonane przez młodzież katolicką i dzieci szkolne oraz śpiewy tutejszego chóru kościelnego. Przemówienie wygłosił ks. mgr Kowalkowski, wskazując na religijną misję Polski, której powołaniem jest katolizacja Wschodu oraz na narodowe znaczenie kanonizacji św. męczennika Andrzeja Boboli. Wzruszającym momentem w akademii było wspólne odmówienie ułożonej przez Adama Doboszyńskiego Modlitwy o Wielką Polskę. Na zakończenie prezes P. A. K. p. Blank podziękował obecnym za tak liczny udział w uroczystości, po czym odśpiewano „My chcemy Boga". Podkreślić należy także piękną dekorację sceny — zasługa druhen naszego Oddziału KSM. ż.

Obchód 3 Maja.

Rożental. Staraniem tut. Oddziału OSP. obchodzono i w naszej wsi uroczystości 3 Maja, w której brały udział wszystkie miejsc. organizacje, jak czł. Str. Nar., KSMż i m., dziatwa szkolna, a Urząd Gminny reprez. sekr. p. Mrowiński.

Z muzyką na czele ruszono pochodem na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. wik. Binkowski, a okolicznościowe kazanie wygłosił wiel. ks. prob. Dunajski. Po nabożeństwie pochód rozwiązano. O godz. 2 nastąpiła zbiórka przed szkołą, a po uformowaniu się pochodu z orkiestrą ruszono przez wieś do defilady, którą odebrały władz poszczeg. org. z ks Binkowskim na czele. Potem udano się na nabożeństwo majowe, po którym pochód został rozwiązany. Wieczorem odbyła się zabawa ludowa na sali p. Wiśniewskiego.

Na marginesie tego obchodu należy zaznaczyć, że tut. nauczycielstwo nie okazało najmniejszego zainteresowania tą uroczystością, aczkolwiek zostały doręczone programy. — Większe niezadowolenie obywatelstwa wywołał fakt, że dziatwa szkolna, która się zebrała do pochodu, była bez opieki nauczycielskiej, tak, że musiała się zająć nią prez. KSM. dh Golderówna.

Również nie można pominąć milczeniem małego zainteresowania tut. mieszk. tak ważną uroczystością. Poza tym ci, którzy nie brali czynnego udziału w manifestacji, a tylko przyglądali się, nie zdjęli nakryć z głowy przed niesionymi w pochodzie sztandarami.

Mamy nadzieję, że w przyszłości nie będzie powodu do krytyki.

Obserwator.

Szlachetny czyn.

Byszwałd Niektóre przydrożne Boże Męki i krzyże znajdują się w stanie pożałowania godnym. To też tym więcej serce przechodnia się raduje, gdy od czasu do czasu napotka Bożą Mękę w nowej szacie. W kiepskim stanie znajdowała się też Boża Męka, stojąca tuż przy drodze prowadzącej do Lubawy. Znalazł się jednak szlachetny fundator p. Karczewski Józef, rolnik z naszej wsi, który na własny koszt Bożą Mękę dał odnowić.

Oby czyn p **Karczewskiego** znalazł licznych naśladowców, a przydrożne Boże Męki, ten symbol chrześcijaństwa, stanęły w należytej szacie.

Z Pomorza.

Walne zebranie PZZ.

Działdowo. Ostatnio zagaił prezes p. nacz. sądu Mickholc walne zebranie Polskiego Związku Zach. Treściwy referat o doli Polaków w Niemczech wygłosił reemigrant p. Kiwicki. Prelegent przedstawił w oparciu o rejentalnie poświadczone dokumenty, własne przeżycia i prześladowania tych Polaków, którzy otwarcie przyznawają się do swego pochodzenia. Dla zobrazowania, iż chociażby w drobnej części istoty traktowania Polaków w Niemczech, przytaczamy tu tylko 2 przykłady: podczas przeprowadzania lotnej kontroli władze stwierdziły, że w składzie p. Kiwickiego znalazły się 2 bułki, poza wykazanymi w spisie (obowiązuje bowiem dokładne prowadzenie księgowości w handlu wypiekiem) za niezgodne prowadzenie księgowości i wymierzono p. K. 10 000 mk grzywny; za wypicie przez przygodnych nabywców piwa butelkowego w składzie, nie mającego zezwolenia na wyszynk napojów niskoprocentowych, wymierzono 600 mk grzywny. W ogóle wymierzono grzywny w takiej wysokości, że płacenie ich musiało w końcu doprowadzić do całkowitej ruiny gospodarczej; prelegent zaś, nie mogąc płacić tak wysokich kar — zmuszony był do opuszczenia „gościnnych" progów tym bardziej, że bezwzględnie przeprowadzony wobec niego bojkot gospodarczy pozbawił właściciela składu — jeziora i roli, wszelkich środków do życia. Tylko dzięki życzliwej pomocy PZZ uzyskał p. K. środki do założenia sobie w Działdowie warsztatu pracy. Treść referatu wywarła na zebranych przygnębiające wrażenie i zarazem oburzenie, czemu dano wyraz w ożywionej dyskusji.

Liczni mówcy piętnowali zwłaszcza tych „patriotów" często nawet urzędników, którzy zakupy uskuteczniają w przedsiębiorstwach niemieckich, omijając celowo polskie i chrześcijańskie placówki.

Po referacie p. Kiwickiego nastąpiło sprawozdanie ustępującego zarządu, z którego wynika, że zarząd odbył 15 zebrań, oddział liczy 160 członków, saldo gotówkowe wynosi 53,06 zł. Budżet ustalono na 408,06 zł.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Kółko Rolnicze Nowe Miasto.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Kółka Roln. Nowe Miasto odbędzie się w piątek dnia 13 maja 1938 r. o godz. 10, w lokalu p. Seroczyńskiego, celem założenia Związku Koła Hodowców Owiec.

Program: 1. wybór Prezesa i zastępcy oraz sekretarza,
2. referat o Hodowli owiec, odczyt z „Kłosów",
3. odczyt Biuletynu PTR na miesiąc maj,
4. Kontraktowanie bekonów na II półrocze i inne.
5. Wolne głosy i zamknięcie.

O jak najliczniejszy udział wszyskich członków prosi

Zarząd.

Bojkot gospodarczy owszem, ale nie kradzież

Działdowo. Sąd Okr. w Grudziądzu na sesji wyj. w Działdowie rozpatrywał sprawę karną o rozbicie jarmarku w Płośnicy. Przed sądem stanęło 36 oskarżonych i 66 świadków. Tło sprawy przedstawia się następująco: W dniu 19 I. br. odbywał się w Płośnicy jarmark, na który, jak zwykle, przybyli liczni straganiarze żydowscy. Wkrótce po ustawieniu swych bud jarmarcznych zbliżyło się do nich kilkadziesiąt osób z okrzykiem „bić Żydów", przewracali stragany, pobili ich właścicieli oraz zabrali w celu przywłaszczenia sobie różne przedmioty ogólnej wartości ok. 1226 zł. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że zbiegowiskiem kierowali Wład. Rychcik z Priomy i Gerard Żmich z Małej Turzy oraz brali w nim udział mieszkańcy okolicznych wsi. Korzystając z powstałego zamieszania, niektórzy oskarżeni zabrali z otwartych straganów bieliznę, ubrania, art. gospodarstwa domowego i in. przedmioty, przy czym przewrócono wspólnym siłami ok. 10 straganów i pobito kilku Żydów. U niektórych oskarżonych odnalazła policja różne przedmioty, zebrane podczas zaburzeń lub też podrzucano je w in. mieszkaniach. Znaleźli się i tacy, którzy ograniczyli się tylko do przewracania straganów i do brania udziału w zbiegowisku. Z pośród 36 oskarżonych 10 doprowadzono z aresztu śledcz., reszta odpowiadała z wolnej stopy.

Po długotrwałych obradach sąd ogłosił wyrok skazujący: Wład. Rychcika z Pryomy na 1 r. więz., Jana Schroedera bez stałego miejsca zamieszkania na 8 mies. wiez., Czesława Nowackiego z Murawek na 9 mies. wiez., Stanisława Lisieckiego z Gródek na 7 m. więz., Wacława Mazurkiewicza z W. Łęcka na 9 mies. więz., Bolesł. Domerackiego z Gralewa na 6 mies. więz., Józefa Samorka z Gralewa na 9 mies. więz., wszystkim bez zawieszenia, Gerharda Franc. Zmicha z M. Turzy po 8 m. więz., Alojzego Sliwińskiego z Murawek, Aleks. Padlewskiego z Lidzbarka, Franciszkę Knellową i Ludwikę Zapadkową z M. Łęcka oraz Józefa Ługowskiego z Murawek po 6 mies. więz. z warunkowym zawieszeniem na lat 2—5, Franc. Zapadkę z M. Łęcka na 6 tyg. aresztu, Stefanię Rojewską i Teodora Buslera z Płośnicy oraz Fryderyka Magdowskiego po 2 tyg. ar., Wacława Koska z Gralewa na 2 mies. aresztu, zawieszając im wykonanie kary na 2 lata; Antoniego Gajewskiego z Płośnicy i Michała Samorka z Gralewa na 30 zł grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 6 dni aresztu, reszta została uwolniona od winy.

Rozprawa wywarła o tyle przygnębiające wrażenie, że doszło do tych zaburzeń z chęci zysku ze strony osobników, którzy to nie sieją, a plony zbierają, tym też złoczyńcom wymierzył Sąd dodatkowe kary za pospolitą kradzież. Pod adresem zaś tych osób, które w imię bojkotu demolowały stragany, kierujemy słuszny żal, że dla przeprowadzenia rzekomego bojkotu dali się porwać do demolowania straganów, gdy tymczasem istnieją legalne środki stosowane z 100 proc. powodzeniem i z równym skutkiem przez pikietowanie straganów żydowskich i szerzenie oraz przestrzeganie hasła: Swój do swego!

Losowanie dolarówki.

Dnia 2 maja odbyło się lowania 4 proc. pożyczki dolarowej. Wylosowano ogółem 95 premii na ogólną kwotę 37.500 dolarów:

12 000 dolarów — 336304.

3 000 dolarów — 136693 1177026.

1.000 dolarów — 201822 491097 832437 908664 975174 1116469 1453697.

500 dolarów — 767 84566 169840 245121 630584 727480 880651 1001452 1120408 1178511.

100 dolarów — 19013 20460 23810 36409 38684 52763 82766 97261 113520 161629 170416 192464 193458 211389 211490 230516 241311 245282 259493 316654 325657 340050 341988 349823 409309 410200 432383 439030 440825 467722 485298 516256 539431 539814 555342 566060 569296 578409 583435 607987 651282 652459 760945 765180 796237 824044 827135 834129 845259 861779 876369 879131 902884 909396 937570 977378 1092779 1096101 1106782 1110880 1147832 1168940 1174241 1179010 1197176 1216142 1227168 1245800 1258903 1267803 1281284 1334669 1337142 1373198 1441672.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 10 V. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Fragmenty z koncertów fletowych Mozarta. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Zagadki muzyczne — dla dzieci starszych. 16.15 Koncert ork. rozgłośni. 17.10 Mickiewicz i Maryla w Bolcienikach. 17.30 Polskie pieśni o wiośnie i miłości — tr. do Londynu. 18.00 Miedź w Polsce — pogad. 18.45 Audycja dla wsi. 19.50 Koncert. 21.00 Koncert symf. z Torunia. 22.00 Muzyka tan.

Sroda, 11 V. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Pieśni francuskie. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Chwilka pytań — pogad. 16.15 Muzyka lekka. 17.00 O morskiej obronie minowej — odczyt. 17.15 Miniatury kwartetowe. 17.50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju — pogad. 18.10 Melodie tan. na organach Wurlitzera. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Duety wokalne 19.35 O dzielności uspołecznionej. 20.00 Polska muzyka popularna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Lewieckiego. 21.45 Bema pamięci rapsod żałobny — Norwida. 22.00 Konkurs chórów regionalnych — VII audycja. 22.30 Polska muzyka popularna.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 10. V. 11.40, 13.10, 23.00 Płyty. 13.00 Praca zespołów Przysposobienia Roln. w okresie letnim — pogad. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Gra zespół ludowy. 18.35 Rozmowa ze słuchaczami. 18.45 O wybór zawodu dla dziewcząt — pogad. 18,55 Wiad. sport. z Pomorza. 21.00 Koncert symf.

Związek Nauczycielstwa Polskiego jawnie prowokuje nasze kat. społeczeństwo.

Usunięcie krzyżów, zawieszonych z polecenia kuratora.

Jak podaje „Goniec Warszawski", krzyże, zawieszone w biurach zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, na polecenie kuratora rządowego p. Musioła obecnie, po objęciu władzy przez nowoobrany zarząd z przywódcą strajku p. Nowickim na czele **zostały usunięte.**

Ten nowy wyczyn zarządu głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego to jawna prowokacja naszego katolickiego społeczeństwa, przed którym on nie powinien ujść bezkarnie.

Nadwyżka dochodów nad wydatkami.

Pierwszy miesiąc budżetowy — kwiecień wykazuje nadwyżkę nad wydatkami 2 485 000 zł.

Oficjalna wizyta min. Becka w Szwecji.

Sztokholm. Szwedzka Agencja Telegraficzna komunikuje:

Na zaproszenie rządu szwedzkiego minister spraw zagranicznych J. Beck odwiedzi Sztokholm w dniach 25—27 maja.

Proces mordercy ks. Streicha w apelacji.

Poznań. Sąd Najwyższy w Warszawie wydał orzeczenie w sprawie postępowania odwoławczego przeciwko mordercy śp. ks. Streicha, W. Nowaka. W myśl tego orzeczenia proces odwoławczy odbędzie się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu.

Orzeczenie to pozostaje w związku z wysłanym do Sądu Najwyższego przez obrońcę Nowaka wnioskiem o przekazanie tej sprawy innemu sądowi apelacyjnemu.

Terminu rozprawy apelacyjnej jeszcze nie wyznaczono.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Placono w złotych kg za 100

	Poznań, 7. 5.	Bydgoszcz, 6. 5.
Żyto	20.00— 20.25	20.75— 21.00
Pszenica	24.75— 25.25	24.75— 25.25
Jęczmień	17.75— 18.00	17.00— 17.25
Owies	17.50— 18.00	17.50— 18.00
Mąka żytnia 65 proc.	28.00— 29.75	30.50— 3[illegible].00
Mąka pszenna 65 proc.	37.50— 38.50	38.50— 39.50
Otręby żytnie	13.00— 14.00	13.50— 14.00
Otręby pszenne grube	15.50— 16.00	15.25— 16.00
Koniczyna biała	200.00—230.00	210.00—230.00
Koniczyna czerw. sur	90.00—100.00	130.00—140.00
Groch Viktoria	22.00— 24.50	22.00— 25.00
Groch Folgera	23.50— 25.00	23.50— 25.50

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Do akt. Nr. Km 297|38

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Działdowie, zamieszkały w Działdowie, na zasadzie art. 602 KPC obwieszcza, że w dnia **13 maja 1938 r. od godz. 10** odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Fryderyka Fiergolli w Działdowie na rynku, składających się z **1 maciory, 3 warchlaków, 4 prosiaków, 1 byczka, 7 cielaków,** oszacowanych na łączną sumę 576 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Działdowo, 5 maja 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
(—) Paweł Stodolny

Wydział Powiatowy

pow. lubawskiego

wydzierżawi

aleję czereśniową

na drodze Łąki—Szwarcenowo — odcinek 3 km. (360 drzew)

Oferty do **dnia 20 maja rb.** składać do **Wydziału Powiatowego w Nowym Mieście Lub.**

Wydział Powiatowy Lubawski

w Nowym Mieście Lubawskim

ogłasza

PRZETARG

na rozbiórkę budynków gospodarczych w majątku powiatowym Łąkorek.

1. **Gorzelnia** — cena wywoławcza 1.540,— zł
2. **Dom komorniczy** — „ „ 780,— zł
3. **Budynek gosp. komorn.** „ 185,— zł

Wyżej wymienione objekty będą sprzedane łącznie ze wszystkimi znajdującymi się na niej i stanowiącymi jej części składowe przynależnościami łącznie z rozbiórką (prócz fundamentów z kamieni).

Przetarg odbędzie się **w dniu 14 maja br. o godz. 10 w majątku powiatowym Łąkorek.**

Zamierzający stanąć do przetargu muszą na miejscu złożyć kaucję w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej danego objektu.

Po przybiciu przetargu nabywca wpłaca na miejscu całkowitą sumę.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 5 maja 1938 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Stanisław Sękowski
wicestarosta

W dniu 12 bm. odbędzie się **w Grodzicznie**

JARMARK

na bydło i konie

Karpiński, wójt.

„BRIGOL"

Czyszczenie chemiczne w domu!

Brigolem może sobie każdy czyścić w domu
tkaniny, wełny, bawełny, filce, ubrania męskie i dziecięce, suknie damskie, dywany, kapelusze filcowe, czapki, koce i t. d. — — — — — —

Nie piorąc ich, a tylko zwyczajnie szczotkując

Rzeczy zniszczone, oczyszczone „Brigolem" stają się jak nowe. Sposób użycia znajduje się na opakowaniu.

Proszę spróbować, ażeby się przekonać!

Cena za 1 pudełko, zawierające 6 racji, wynosi zł 1,25. Należy przekazać powyższą kwotę wraz zł 0,50 na koszt przesyłki do;

Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

w Brodnicy, ul. Mostowa 7

Po otrzymaniu powyższej kwoty wysyła się natychmiast pudełko „Brigolu".

POLECAM

z pierwszorzędnych Firm

Wódki	Wina
Koniaki	Francuskie
Winiaki	Reńskie
Przepalanki	Mozelskie
Likiery	Węgrzyny wytrawne
	„ słodkie

oraz wina krajowe różnego gatunku

LUDWIK STIENSS, LUBAWA-Pomorze
Towary kolonialne — Restauracja
Hurtownia piwa — Wytwórnia wód mineralnych
Telefon nr. 34.

Rakoodporne ziemniaki

sadzeniaki żółtomięsne „Apolia" uznane,
wydające wysokie plony ma na sprzedaż.

PROBOSTWO PRĄTNICA

k. Lubawy Tel. Lubawa 38.

ZAMIENIAMY

stare odbiorniki

na nowe Philipsa

Dogodne warunki spłaty do 18 rat

„AUTO-STOP"

A. Białachowski, Brodnica n. Drw., Mazurska 14.
Telefon nr. 120.

Kupuję po cenach dziennych

ziemniaki

jadalne i fabryczne

wagonowo i na skład.

W. GAŁKA, LUBAWA, tel. 57 — RYBNO, tel. 5

Tapety

wielki wybór
najnowszych deseni

Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
Kredę

poleca

Nowa Drogeria

właśc.

Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa
Telefon 37

Torfiarki

i prasy do torfu

dostarcza

„UNIA" sp. akc. Brodnica

Jeżeli chcesz mieć wybór i nowości

w torebkach, koszulach, kompletach — patentowanych biustonoszach „Back" parasolach pończochach, słynne „Delta" oraz wszelkie galanterie to spiesz do firmy

I. KOLASIŃSKA
BRODNICA, Rynek 9.
Galanteria damska i męska

Kupujemy każdą ilość

ziemniaków fabrycznych

po najwyższych cenach dziennych — **Franko: Fabryka Nowe Miasto Pomorskie.**

Suszarnia Ziemniaków
Nowe Miasto Lub., tel. 117

Kupujesz towar

zapłać parę groszy więcej a będziesz zadowolony.

Pierwsze nowości:

oryginalne apaszki wiedeńskie — torebki modelowe czarne, czerwone, bronz, granat, zielone, beż każda w odmiennym fasonie.

Do nabycia w firmie

I. Kolasińska,
BRODNICA, Rynek 9.
dawniej: Drawert.

Przyjmę

na stancję z pokojem lub bez.
Zgł. „Drwęca" Nowe Miasto

Instalacje

światła elektr., gromochronów, reparacje motorów i dynamomaszyn, urządzenia przeciw zakłóceniom radiowym, ładowanie akumulatorów

wykonuje solidnie

„Elektron"

konc. Zakład elektrotechniczny (30-letnia praktyka zawodowa)
Brodnica, ul. Mostowa 10

Wszelkie

roboty dekarskie

wykonuję

St. Świątkowski
dekarz
Pacółtowo, p. Nowe Miasto

J. Cieszyński

Drogeria i Skład Farb
Nowe Miasto, Rynek

poleca

Tapety
Farby
Pokosty
Kredę

Przyjmuję wszelkie

prace blacharskie

krycie dachów blachą, zakładanie rynien ściekowych oraz wszystkie przybory kuchenne.

Prace wykonuję po cenach przystępnych

Jan Makarewicz, blacharz
Lubawa, ul. Kowalska 2

DOBRY ZAROBEK

4—6 osób bez zajęcia, którzy posiadają 40—60 zł gotówki, mogą się zgłosić do dalszej sprzedaży **pierwszorzędnego wyrobu linki do bielizny.**

P. Zimma
mechan. powroźnictwo
Nowe Miasto, Okólna 7

Posadę

stałą, dobrze opłaconą, biurową lub fizyczną w publ. elektrowni w b. Kongresówce dam zaraz. Warunek: Udział z gotówką 3 — 5 tysięcy zł.

Oferty z życiorysem admin. „Drwęcy" Brodnica, Kamionka 14.

DRUKI

wszelkiego rodzaju
zwyczajne do najwykwintniejszych

po cenach przystępnych
wykonuje
terminowo i gustownie
Drukarnia „Drwęcy"
Nowe Miasto.

Aparat fotograficzny

na klisze „Welta" Compur rozmiar 6 x 9 z podwójnym wyciągiem — szkła Xenar f: 4,5 F — 10,5 cm sprzedam okazyjnie

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowe Miasto Lub.

Chłopak

do koni i do wszelkich prac w gospodarstwie potrzebni od 15. V. 38 r.

W. Gałuszewski
Lipinki, k. Jabłonowa

Zgubiono

kolczyk

w dniu 3 maja.

Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem do ekspedycji „Drwęcy" Nowe Miasto Lub.

Gospodarstwo

4 morgowe z ogrodem, budynkami i piekarnią sprzedam lub wydzierżawię. Cena podług ugody.

Franciszek Chyliński
Rybno

Sypialnię i kuchnię

w komplecie z powodu wyjazdu sprzedam zaraz.

Kto? wskaże eksp. „Drwęcy" Nowe Miasto Lub.

Sprzedam

fortepian

koncertowy tanio.

Wiadomość

księgarnia Głowacki
Działdowo

Gospodarstwo

7 morgowe z budynkami bez długu, wieś kościelna, sprzeda. Cena wg. ugody.

Ostrowski, Ciche nr 53

1 i pół morga

łąki drwęcznej

sprzedam

Korzoziemska, N. Brzozie

Drzewo opałowe

drągi zdatne na kozły i drabie, gromady — zdatne na płoty

sprzedaje

Majątek Ciborz
p. Lidzbark

Dziewczyna

uczciwa z samodzielnym gotowaniem dla 2 osób na wieś od 15 bm. potrzebna. Zgłoszenia do **księgarni J. Bułki w Brodnicy**

Uczeń

syn uczciwych rodziców potrzebny od zaraz.

A. Osmański
skład kolonialny i restauracja
Brodnica

Potrzebna do **Warszawy** od 1-go czerwca rb. wykwalifikowana

dziewczyna

do wszystkiego.

Zgłoszenia do 14 maja

Majątek Białobłoty.

Sieję przez cały rok

truciznę.

Fafiński Bronisław,
Lubawa.

Majątek Białobłoty

przyjmuje

bydło

na paśnik.

Widokówki

Nowego Miasta
w wielkim wyborze
poleca

KSIĘG. „DRWĘCA"
Nowe Miasto Lubawskie.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca."

Dział rolniczo-gospodarczy

Zielona pasza gleb lżejszych.

Na gruntach lekkich, suchych, mają gospodarze dużo kłopotu z doborem odpowiednich roślin pastewnych. Na takich właśnie gruntach można z powodzeniem uprawiać na zieloną paszę nasz zwykły słonecznik, który zresztą udaje się na wszystkich glebach, byle niezbyt podmokłych. Na lekkich ziemiach żytnio-ziemniaczanych, byle dobrze nawożonych, plony zielonej masy słonecznika wynoszą od 300 do 500 kwintali z hektara, są więc wszędzie tam jeszcze zadawalające, gdzie kukurydza i koński ząb cierpią od suszy i są niepewne. Jedną z 3 wielkich zalet słonecznika bowiem jest jego wytrzymałość na suszę. W suchym roku 1934 słonecznik w okolicy Pętkowa, w wojew. Poznańskim, siany jako poplon po życie, mimo silnej i długotrwałej posuchy wyrósł bez żadnego nawożenia do wysokości 120 cm, dając około 230 kwintali zielonej masy z ha.

Słonecznik rośnie bardzo szybko i już po 8 do 10 tygodniach od chwili zasiewu daje gotową zielonkę. Dlatego można tę roślinę siać nie tylko jako plon główny, iecz również jako poplon po ziemiopłodach, wcześnie z pola schodzących, np. po wyce ozimej z żytem, po mieszance poznańskiej, po inkarnatce, po rzepaku ozimym lub wczesnych ziemniakach. Nawet po jęczmieniu ozimym i po życie słonecznik, przy dostatecznej sile nawozowej gleby, może dorość do 2 m.

Skarmiać należy słonecznik możliwie w stanie świeżym i dlatego należy ciąć tylko tyle, ile w danej chwili potrzeba. Chcąc zatem mieć zielonkę przez czas dłuższy, zasiewamy słonecznik najlepiej na raty, w odstępach mniejwięcej dwutygodniowych, w czasie od 20 kwietnia do 15 lipca. Słonecznik kiełkuje już przy 8 do 9 stop. C., obawa przed przymrozkiem jest zatem mniejsza, niż przy uprawie kukurydzy.

Sprzątać należy słonecznik, przeznaczony do skarmiania w stanie zielonym, przed ukazaniem się pierwszych kwiatów. Wówczas zielona masa jest mało zdrewniała i chętnie pobierana przez krowy. Można też zakisić słonecznik, najlepiej razem z kukurydzą lub liśćmi buraczanymi. W tym wypadku jednak sprzątamy słonecznik dopiero w czasie kwitnienia lub nawet z końcem kwitnienia.

Gdy bydło przyzwyczai się do słonecznika, zjada chętnie nie tylko liście, lecz i całe łodygi. Dla krów mlecznych słonecznik, spasany na zielono, stanowi dobrą i zdrową karmę i jak niektórzy twierdzą, wpływa korzystnie na wydajność mleka. Według prof. Konopińskiego skarmia się w Wielkopolsce do 30 kg. zielonego słonecznika na dzień i sztukę bydła bez ujemnego wpływu na zdrowie zwierząt. Dawać go można również jałowicom, a w małych ilościach nawet starszym cielętom. Starsza trzoda chlewna może otrzymywać do 6 kg tej zielonki. Specjalnie lubią słonecznik owce i kozy.

Rola pod słonecznik powinna być jednak dobrze doprawiona. Wymagania pokarmowe słonecznik ma duże, jest bowiem rośliną ogromnie żarłoczną. Chcąc tedy mieć duży plon zielonki, trzeba pod słonecznik obficie nawozić, tym silniej, im gleba jest uboższa lub bardziej wyczerpana. Z nawozów gospodarskich nadaje się drobny, dobrze przegniły obornik lub kompost w silnej dawce, najlepiej pod przedplon. Poza tym należy dać na 3—4 dni przed wysiewem ziarna na jeden ar (100 m. kwadrat.) 2 kg azotniaku, 1 kg supertomasyny wysokoprocentowej i 3 kg soli potasowej 20 proc.

Stan rolnictwa pomorskiego.

Po okresie korzystnych warunków atmosferycznych dla rolnictwa w miesiącach pierwszego kwartału br. nastąpiło nagłe oziębienie się w ostatnich dniach marca, które trwało do końca kwietnia. Temperatura przez cały miesiąc była poniżej przeciętnej dla tego okresu.

W ciągu okresu sprawozdawczego opady deszczu były bardzo częste, a nawet w dniu 19 kwietnia spadł na całym Pomorzu śnieg, który pokrył ziemię warstwą około 10 cm grubości.

Na skutek tych warunków atmosferycznych daje się zauważyć znaczne pogorszenie stanu ozimin, które w niektórych miejscach uległy zmarznięciu wzgl. zczerwienieniu. Zboża jare, zasiane dosyć wcześnie, jak na warunki pomorskie, bo w drugiej połowie marca lub w pierwszych dniach kwietnia, miały wschody b. słabe, które z kolei uległy również zczerwienieniu. Groch polny powschodził bardzo rzadko, dużo nasienia prawdopodobnie zbutwiało w ziemi i nie skiełkowało. Ziemniaki wczesne, sadzone przed okresem zimna, a więc na początku kwietnia, nie wypuściły zupełnie kiełków.

Dla produkcji ogrodniczej przebieg pogody w ostatnim miesiącu również nie był pomyślny. Po wczesnych ciepłach, które spowodowały gwałtowne ruszenie wegetacji, chłody zahamowały wegetację i dopiero w ostatniej dekadzie zaobserwować się dało powtórne ruszenie wegetacji drzew owocowych.

Szkód większych w sadownictwie nie zaobserwowano. Wszystkie drzewa owocowe będą kwitły obficie.

Złe warunki atmosferyczne, osłabiając zboża, spowodowały, że szkody ze strony szkodników są znaczniejsze, niż w innych latach.

W ostatnich miesiącach, zwłaszcza w miesiącu marcu, zaznaczyła się na pomorskim rynku zbożowym silna tendencja zniżkowa. Okazało się mianowicie, że wbrew pesymistycznym przewidywaniom okresu jesiennego podaż zboża ze strony rolników przewyższa bieżące zapotrzebowanie na rynku. Nadwyżki zboża ciążyły na rynku i spowodowały spadek cen, który utrzymywał się do połowy kwietnia. Należy też zwrócić uwagę na dużą rozbieżność ruchu cen na poszczególnych giełdach zbożowo-towarowych.

Z drugiej strony zaobserwowano działanie szeregu czynników, działających na zwyżkę cen: zła pogoda i trwające roboty w polu obniżyły dostawy zboża, obiegające na rynku wiadomości o przywróceniu zwrotu cła przy wywozie żyta spowodowały pewne ożywienie obrotów i ogólne wzmocnienie tendencji rynkowej. Czynniki te wywołały w drugiej połowie kwietnia pewną poprawę rynku zbożowego. Wyraźną tendencję zwyżkową w tym okresie wykazały ceny żyta, które podniosły się o ca 1 zł na kwintalu. Ceny jęczmienia zwyżkowały o 0,25 zł, natomiast ceny pszenicy i owsa utrzymały się do końca kwietnia na ogół na poziomie cen notowanych w pierwszych dniach tego miesiąca.

Na rynku pasz sytuacja była nadal słaba.

Na rynku produktów hodowlanych nastąpiła pewna poprawa w zakresie cen. Z uwagi na koniec okresu opasania oborowego podaż krów uległa zmniejszeniu. W pierwszej połowie kwietnia zaznaczył się silniejszy popyt na trzodę chlewną.

Na rynkach nabiałowych woj. Pomorskiego panowała w kwietniu tendencja spokojna za wyjątkiem krótkiego okresu przedświątecznego.

Kursy łąkarskie na Pomorzu.

Z dniem 1 kwietnia br. Pomorska Izba Rolnicza ukończyła kursy łąkarskie dla zainteresowanych zagospodarowaniem łąk rolników. Kursy te organizował personel łąkarski Izby przy pomocy Tow. Rol. Powiatowych. Kursów tych urządzono ogółem 72, w tych miejscowościach, w których rolnicy mają największe kompleksy łąkarskie na Pomorzu. Wzięło w nich udział łącznie 2.544 rolników.

Na kursach omawiano dokładnie sposoby zagospodarowania łąk i pastwisk, w szczególności zaś przygotowano rolników do podsiewów łąk starych i zakładania nowych, które to uprawy obecnie są wykonywane przy pomocy kredytów przyznanych przez Ministerstwo Rolnictwa RP. z funduszu obrotowego Reformy Rolnej, a przydzielanych przez Izbę.

Kredyty na zakup ziemniaków rakoodpornych.

Państwowy Bank Rolny uruchomił wzorem lat ubiegłych 9 miesięczny kredyt siewny na zakup ziemniaków-sadzeniaków, odmian rakoodpornych. Z kredytu tego mogą korzystać rolnicy bez względu na wielkość gospodarstw, którzy: a) posiadają grunty zarażone rakiem ziemniaczanym, b) nie posiadają gruntów zarażonych i zagrożonych rakiem ziemniaczanym, lecz zakupują elitę lub oryginalne sadzeniaki odmian rakoodpornych, celem dalszej reprodukcji dla terenów zarażonych lub zagrożonych tą chorobą.

Warunki kredytu są następujące: a) kredyt jest bezprocentowy, b) wysokość kredytu na 1 q ziemniaków nie może przekraczać zł. 8, c) ogólna wysokość kredytu dla gospodarstw ponad 50 ha nie może przekraczać sumy, potrzebnej do nabycia ziemniaków w ilości niezbędnej do obsadzenia 1/6 części gruntów ornych gospodarstwa. Podanie o kredyt będzie opiniowane pod względem doboru odmian ziemniaków i źródeł ich pokrycia przez Izby Rolnicze.

Szkoła leśna w Krotoszynie

może przyjąć jeszcze kilku kandydatów z Pomorza. Otwarcie nastąpi 15 maja br. Zgłoszenia kierować bezpośrednio do Dyrekcji Szkoły Leśnej w Krotoszynie (Wlkp.). Czas trwania nauki: półtora roku.

Opłata półroczna 25 zł. Miesięczna opłata za całkowite utrzymanie w internacie 35 zł. Przyjęci być mogą dostatecznie rozwinięci fizycznie kandydaci, którzy: — a) ukończyli 18 rok życia, b) ukończyli szkołę powsz. II. stopnia, — c) odbyli 2-letnią praktykę leśną.

Okręgi i obwody inspekcji pracy.

Pomorska Izba Rolnicza zawiadamia PT. Rolników, że w Dzienniku Ustaw RP. nr 29 poz. 262 ukazało się rozporządzenie Ministra Opieki Społ. z dnia 31 marca 1938 w sprawie podziału terytorialnego Rzeczypospolitej Polskiej na okręgi i obwody inspekcji pracy. Okręg XI, obejmujący woj. Pomorskie, podzielono m. in. na nast. obwody:

Obwód 65 — z siedzibą w Toruniu, obejmuje: m. Inowrocław, m. Toruń, powiat: brodnicki, inowrocławski, rypiński, toruński, wąbrzeski;

Obwód 68 — z siedzibą w Grudziądzu obejmuje: m. Grudziądz, powiat: chełmiński, grudziądzki, lubawski, świecki i tucholski.

ŚWIAT KOBIECY.

Kobieta i dziecko w Sowietach.

Niezwykle niskie wynagrodzenie, nieprawdopodobne wyzyski sił i energii pracownika, wysokie ceny na artykuły pierwszej potrzeby, straszliwa nędza mieszkaniowa — oto jedna ze „zdobyczy" sowieckiego proletariatu. Jeszcze większe krzywdy spowodowało przede wszystkim rozbicie rodziny, których ofiarami są kobiety i dzieci.

Propaganda sowiecka głosi, że kobieta w Sowietach cieszy się największą wolnością, a dzieci są najszczęśliwszą młodzieżą świata. Praktycznie rzecz przedstawia się tak, że kobietę, jeżeli chodzi o „wolność" — rzeczywiście zwolniono z jej obowiązku, ale jednocześnie pozbawiono ją praw, które miała i ma nawet u ludów najniżej stojących pod względem cywilizacji. Zrujnowanie instytucji małżeństwa jako wytworu „zgniłego porządku burżuazyjnego" i wprowadzenie małżeństw sowieckich skazało kobietę na najgorszą niewolę. Małżeństwo bowiem sowieckie jest zwykłą, pozbawioną przedwstępnych formalności umową współżycia, zgłoszoną przed jakimś urzędnikiem państwowym.



Robotnice sowieckie w maskach gazowych.

Rozwiązanie takiego „małżeństwa" jest niezmiernie łatwe, albowiem wymaga tylko oświadczenia jednego z małżonków. Kodeks małżeński sowiecki nie nakłada na małżonków obowiązku wierności, wskutek tego dzieci mogą mieć prawnie za ojca zarówno legalnego męża swej matki jak i każdego innego zależnie od tego, kogo matka wymieni w deklaracji.

Kobieta w ZSRR została równouprawniona z mężczyzną, gdyż „równouprawnienie" obciążyło ją odpowiedzialnością nietylko za własne czyny, lecz i za przewinienia męża. Kobieta pracuje tam tak samo jak i mężczyzna. Około 40 proc. sił roboczych w ogóle, a jeszcze większy odsetek w przemyśle (budowlanym, metalowym, a nawet w górnictwie pod ziemią — razem 7.9 miliona) stanowią kobiety, traktowane i wynagradzane gorzej od mężczyzn. Związane z warsztatami pracy zmuszone są nawet kobiety ciężarne do dźwigania 75 kg. worków i nieprzerywania pracy do ostatniego dnia rozwiązania. Brak klinik, zakład. położniczych i najprostszych urządzeń higienicznych pogarsza jeszcze los kobiety sowieckiej. Dzieci urodzone w tych warunkach od razu zdane są na łaskę losu.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

— Kiedy pani wyszła ?

— O piątej godzinie. O piątej zawsze wracam do domu.

— Skąd pani wiedziała, że jest piąta ?

— Zobaczyłam to na kuchennym zegarze. Nakręciłam go i nastawiłam o dwunastej, gdy usłyszałam fabryczny gwizdek.

— Czy innego zegara pani nie nakręcała ?

— Nie. Ale młoda pani nakręciła salonowy zegar, bo słyszałam wyraźnie, jak zegar bił.

— Ale kiedy ta pani nakręciła zegar ? — zapytałam ucieszona tą wiadomością.

— O piątej. Bardzo niedługo przed moim wyjściem.

— O! I ona wiedziała, że pani wychodzi ?

— Tak. Gdy miałam wyjść, zawołałam, że już jest piąta i że chcę wyjść.

— A co odpowiedziała dama ?

— Wyszła do halu i stamtąd zapytała, czy wiem napewno, że jest piąta. Potem zaraz usłyszałam, że zegar salonowy bije...

— Pani tego nikomu nie powie, droga pani ? — zawołała z przerażeniem. — Jeszcze ode mnie zażądają, abym za stłuczoną porcelanę zapłaciła!

Uśmiechnęłam się uspokajająco.

— Och! — jęczała — bodajbym była tej pani wcale nie widziała. Nie byłabym tak nieszczęśliwa. Moja głowa, moja biedna głowa! Dlaczego jej mówił, że o północy przybył z nią razem do domu ? Przecież ona była przez cały czas w domu zamknięta.

— Niech pani nie męczy się takimi pytaniami — uspokajałam ją. — Wystarczy, że ja już nad tym głowę łamię.

Zaczęła dalej mówić, jak gdyby mnie wcale nie słyszała :

— Ale co ona zrobiła ze swoją piękną suknią ? Byłam tak zdziwiona, gdym ją zobaczyła w sukni szafirowej.

— Może zostawiła swoją piękną suknię w jakimś z sypialnych pokoi ?

— To możliwe. Ale to, cośmy widzieli, może było tylko spodniem ubraniem.

Po chwili namysłu dodała :

— Nie. Widziałam jej halkę, z brązowego jedwabiu. Nic nie rozumiem!

Twarz dozorczyni stała się ciemno-czerwoną i zauważyłam, że spełnię miłosierny uczynek, kończąc już tę rozmowę. Niepokoiłam ją i trwożyłam każdym słowem, a to wszystko do niczego już nie służyło. Wydobyłam więc portmonetkę i co tylko miałam srebrnej monety, dałam jej.

Twarz jej się rozjaśniła, nie zostawiłam jej jednak czasu na podziękowanie. Szybko wyszłam z pokoju, a w parę minut potem i ze sklepu.

ROZDZIAŁ XX.

Wróciwszy do domu, rozmyślałam bardzo szczegółowo o wszystkim, czego się dowiedziałam. Powoli wytworzyłam sobie jakąś teorję, która już błysnęła mi w głowie podczas rozmowy z panią Boppert.

Na miejscu zbrodni znaleziono dwa kapelusze i dwie pary rękawiczek. Obecnie wiedziałam też, że dwie panie były w domu van Burnamsów. Jedną pani Boppert zamknęła w domu, wychodząc, druga przybyła do domu o północy z panem Howardem van Burnams. Która z tych pań została zabitą ? Howard przyznał wprawdzie, że w znalezionym trupie rozpoznaje swoją żonę ale przecie żona jego była zupełnie inaczej ubrana, niż zamordowana. Wydało mi się bardzo prawdopodobne, że pani Howardowa nie jest ofiarą, lecz morderczynią.

Jak można było jednak panią Burnams o taką zbrodnię posądzać ? Gdyby ta druga kobieta była jej rywalką, łatwiejby się to dało wyjaśnić.

Nie było wprawdzie mowy o żadnej rywalce, ale może pani Howardowa wiedziała coś o niej i może to było przyczyną nieporozumienia w małżeństwie i dość nierozsądnego projektu wejścia do rodziny van Burnams pod przebraniem zarządczyni domu.

Powiedzmy więc sobie, że ta druga dama była rywalką pani van Burnams i że Howard wprowadził ją do domu ojca, nie wiedząc o obecności swojej żony w tym domu. Poprzednio był w hotelu D. z nieznajomą, kupił jej zwykłą, skromną, nie rzucającą się w oczy toaletę. Ale poco taka tajemniczość, zmiana powozu, wyrzucone suknie ? Dlaczego wiózł tę damę właśnie do domu ojca ? Aby tu panią van Burnams zabić i uwolnić się od niej ? Nie, o jej tam obecności, prawdopodobnie, nie wiedział nic.

Kapelusz, rękawiczki i książka pani Burnams leżały na dole w trzecim pokoju; spędziła tam cały wieczór, czytając. Gdy usłyszała, że się jakiś powóz przed domem zatrzymuje i że ktoś bramę otwiera, sądziła zapewne, że to stary pan Burnams lub ktoś inny z członków rodziny niespodziewanie przybywa. Gdy Howard wszedł z nieznajomą kobietą, ona już była w salonie; zupełnie nieoczekiwanie ujrzała przed sobą Howarda i swoją rywalkę. Jej oburzenie i boleść musiały nie mieć granic. Wyrzuty i przykre słowa, rzucane w twarz rywalce, mogły ją do tego stopnia wzburzyć, aby zabicie rywalki podsunąć. Nie miała żadnej broni. Wzrok jej padł na szpilkę od kapelusza, którą nieznajoma wyjęła z kapelusza, wchodząc do domu i to jej podsunęło plan morderstwa Ale nie Howard, tylko jego żona morderstwa dokonała. Było to już dla mnie pewnikiem.

Tak, ale jeżeli ta teorja jest słuszną, co mam myśleć o szafie, która o świcie dopiero rzucona została ? Jak mogła potem pani Howard uciec z domu, nie będąc przez nikogo widzianą. Howard opuścił dom natychmiast, przerażony okropnymi następstwami swego nierozważnego kroku, pozbawiony zmysłów widokiem mordu, dokonanego przez jego żonę. Pani van Burnams pozostała tam jednak. Być może, że zemdlała lub też Howard nie chciał już nic z nią mieć do czynienia. Gdy oprzytomniała, zobaczyła przed sobą kobietę zamordowaną. Z godziny na godzinę wzrastała jej trwoga, dochodząc do szału. Dopiero o świcie, pod wpływem nowego wybuchu gniewu i nienawiści lub też z obawy przed następstwami swego uczynku, rzuciła ciężką szafę na zamordowaną kobietę i uciekła. To się stało na dziesięć minut przed piątą, jak to zegar wskazywał.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doświadczona.

Pani angażuje nową służącą.

— Pamiętaj Kasiu, że jesteśmy jaroszami, a więc jemy tylko jarzyny. Czy Kasia potrafi poprowadzić jarską kuchnię?

— Dlaczego nie, proszę pani?.. ja dawniej doglądałam świnie i krowy, to i z jaśnie państwem dam sobie jakoś radę.

W sądzie.

— Oskarżony jest bardzo zepsuty. Zapewnie znajdował się w złym towarzystwie ?

— Prześwietny sądzie, od 18-go roku życia tylko z sędziami miałem do czynienia.



W Osaka żołnierze japońscy uczą strzelania kobiety.

Matka zająć się nimi nie może, państwo, nie posiadając odpowiedniej ilości przytułków, a nawet niezbędnej bielizny — nie potrafi. A tymczasem rzuca piękne hasło: „dzieci — to kwiaty ziemi“.

Smiertelność rośnie, a obok niej szeregi młodocianych wykolejeńców, bezdomnych, wygłodzonych, zdziczałych włóczęgów, likwidowanych za pomocą kulomiotów lub „obozów koncentracyjnych“ stanowią prawdziwą tragedję życia sowieckiego. To też straszliwą konsekwencją tego wszystkiego jest prawo sowieckie, które wprowadza karę śmierci dla przestępców, poczawszy już od 12 roku życia.

Tak przedstawia się rzeczywistość sowiecka. Los kobiety i dziecka w Sowietach urąga wszelkim hasłom i ideałom o życiu człowieka na pewnym poziomie kultury moralnej i materialnej. Odebranie kobiecie dziecka, pozbawienie jej praw matki, a więc postępowanie wbrew naturze i najoczywistszej prawdzie — mści się w okropny sposób na młodym pokoleniu, które powinno być podstawą państwa i jego chlubą.

HODOWLA DROBIU.

Zapobieganie biegunce kurcząt.

Kurczęta w młodym wieku mają organizm delikatny i dlatego niepomyślne warunki, w których się znaleźć mogą, odbijają się nader zgubnie na ich zdrowiu. Większość chorób i zasłabnięć przeważnie kończy się śmiercią. Ponieważ nie zawsze można drobiowi zapewnić zarówno odpowiednie pomieszczenie jak i karmy, przeto nic dziwnego, że drób podlega licznym chorobom, które dziesiątkują jego pogłowie.

Bardzo częstą chorobą wśród kurcząt jest biegunka, która szybko kończy się śmiercią. Choroba ta wywołana jest nieodpowiednią paszą. Leczenie jest zupełnie bezskuteczne, zapóbiec zaś chorobie można tylko zmianą paszy.

W ostatnich czasach w gospodarstwach niemieckich zaczęto przeciw biegunce kurcząt stosować następ. paszę. Trzeba uzbierać trochę młodej pokrzywy, zmieszać z dobrze zsiadłym mlekiem odtłuszczonym (z wirówki lub po zdjęciu śmietany) i do tego dodać tyle pszennych otrąb, jaby można było zrobić kruche ciasto. Pędy pokrzywy powinny być uprzednie drobno posiekane lub zmielone. Po paru dniach można oprócz pokrzywy używać młodych traw, liści młodego żyta, listków koniczyny itd. (drobno siekanych). Otręby pszenne — gdy kurczęta będą większe — można zastąpić żytnimi lub śrutą zbożową. Po trzech dniach do powyższej karmy dobrze jest dodawać trochę mączki rybnej. Paszę przygotować najwyżej na godzinę przed zadaniem jej, aby nie sfermentowała. Kurczęta chętnie karmę tę jedzą, na biegunkę nie zapadają, a w wielu wypadkach nawet chore szybko przychodzą do zdrowia.

Skrzypce wartości 250 tys. zł skradziono polskiej skrzypaczce w Budapeszcie.

Budapeszt. Ostatnio wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przybyła do Budapesztu na koncert. Właścicielka ocenia wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z 18 go wieku, na 250 tysięcy zł. Kradzieży dokonano przed koncertem w czasie, gdy pani Umińska, zostawiwszy swe skrzypce w aucie, spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji. Pomimo kradzieży p. Umińska wzięła udział w koncercie, grając na skrzypcach, pożyczonych od jednego z członków orkiestry.

W międzyczasie skrzypce się odnalazły. Wykradł ja z auta pewien osobnik, który je następnie sprzedał pewnemu rzemieślnikowi za 40 zł.

Rozrzutność.

— Czy to prawda, że Janek jest taki rozrzutny ?

— O tak, bardzo. Wczoraj naprzykład zapalił on papierosa stuzłotowym wekslem, który przed chwilą sam podpisał.